

GAZETA
BEZPŁATNA



Żegnaj Legendo! Jan Furtok patronem nowego stadionu?

s. 9



PRZED WAMI MISTRZYNIĘ
ŚWIATA W AKROBACYPCE
POWIETRZNEJ!

s. 9



SZPILKI Z KATOWIC
NAJWYGODNIEJSZE
NA ŚWIECIE

s. 4



NAJSZYBSI BRACIA
W POLSCE

s. 6

fot. T. Błaszczak/GieKSa FOTO

WKATOWICACH

NR 17 (36) | 11.2024 r.
ISSN 2956-3291
redakcja@wkatowicach.eu

Adoptuj mnie!

fot. Wolontariusze z Miejskiego
Schroniska dla Zwierząt w Katowicach



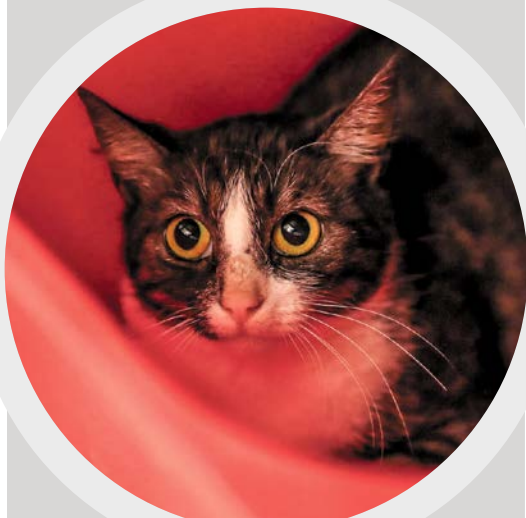
BUDYŃ

wiek: 2 lata

kontakt ws. adopcji:

Agata 577 035 380

fot. M. Chodanionek



TASMANKA

wiek: ok. 2 lata

kontakt ws. adopcji:

Agnieszka 571 092 452

Ela 504 108 132

Mieszkańcy
Miejskiego
Schroniska
dla Bezdomnych
Zwierząt czekają
na nowy,
kochający dom.

Katowickie murale

ul. Markiefri 44a



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Przy Miejskim Domu Kultury „Bogucice-Zawodzie” znajduje się mural, który stworzyli mieszkańcy miasta przy koordynacji artystycznej Joanny Strząbały. Powstał w 2020 r. w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”. Przedstawia ważne miejsca, postacie i wydarzenia związane z okresem Powstań Śląskich.

FOTO Kato



Deptak przy ul. Chorzowskiej

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



Na deptaku wzdłuż pawilonów handlowych przy ul. Chorzowskiej (Katowice-Koszutka) ruszyły prace związane z zazielenieniem tego rejonu. Odbrukowano część chodników, utworzono nowe rabaty, ustawiono ławki i posadzono mnóstwo roślin. Prace trwają, ale już widać ich pierwsze efekty.

Katowice przedstawiły projekt budżetu na rok 2025

OD KILKUNASTU TYGODNI TRWAŁY PRACE NAD DWOMA NAJWAŻNIEJSZYMI DOKUMENTAMI FINANSOWYMI MIASTA – PROJEKTEM BUDŻETU NA 2025 ROK I PROJEKTEM WIELOLETNIEJ PROGNOZY FINANSOWEJ NA LATA 2025-2050. W TERMINIE USTAWOWYM ZOSTAŁY ONE PRZEKAZANE RADZIE MIASTA KATOWICE ORAZ REGIONALNEJ IZBIE OBRACHUNKOWEJ. PRZEZ NAJBLIŻSZE TYGODNIE BĘDZIE TRWAŁA DYSKUSJA NAD TYMI DOKUMENTAMI, TAK BY NA GRUDNIOWEJ SESJI RADA MIASTA MOĞŁA PRZYJĄĆ STOSOWNE UCHWAŁY.

– Rok 2025 będzie rokiem kontynuacji dużych projektów inwestycyjnych, wejdziemy także w widoczny etap prac w obszarze Dzielnicy Nowych Technologii, co bardzo wyraźnie wskazane jest w dokumentach finansowych. Na przykładzie zrealizowanych w tym roku inwestycji takich jak nowe lub odnowione przestrzenie parkowe w różnych częściach Katowic czy nowa

plaża przy stawie Morawa widzimy, jak ważne są one dla jakości życia naszych mieszkańców. Biorąc pod uwagę obecne realia, staramy się to uwzględnić w dokumentach budżetowych – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

Plan dochodów na rok

2025 wynosi rekordowe ponad 3,5 mld zł, w tym dochody bieżące przekraczają 3,1 mld zł. Wynik budżetu ogółem to planowany deficyt na poziomie 420 mln zł, stanowić będzie 11% wydatków ogółem budżetu.

Wśród wydatków bieżących, jak co roku niezmiennie największa część trafia na edukację. Na rok 2025 zaplanowano na ten cel 1,26 mld zł. Znaczącą pozycją w budżecie operacyjnym stanowią koszty dofinansowania komunikacji miejskiej (to 273 mln zł), gospodarki mieszkaniowej (194 mln zł), jak również koszty finansowania kultury i kultury fizycznej (łącznie 203 mln zł). Obecnie dużym wyzwaniem jest również obsługa długu – zaplanowano wydatki na poziomie 74 mln zł.

W wydatkach bieżących poważną pozycję stanowią wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń dla pracow-

ników zatrudnionych w jednostkach budżetowych realizujących zadania własne (m.in. urząd miasta, jednostki miejskie: ZZM, MZUiM, MOPS, szkoły, przedszkola, żłobki) oraz wynagrodzenia wypłacane na podstawie umów o dzieło i zlecenia. Łącznie środki na ten cel angażują ponad 1,274 mld zł, tj. 40% wydatków bieżących. Na wydatki ma-

jątkowe zaplanowano łącznie ponad 816 mln zł, co stanowić będzie przeszło 20% wydatków miasta. Dzięki tym środkom planowana jest kontynuacja działań m.in. wynikających z realizacji umowy prezydenta Marcina Krupy z mieszkańcami Katowic np. zmierzających do budowy

Hubu gamingowo-technologicznego. Kontynuowana będzie realizacja zielonych inwestycji – w tym zadań z Zielonego Budżetu miasta Katowice czy prace przy pierwszych parkach kieszonkowych oraz intensyfikacja działań w obszarze efektywności energetycznej – kolejne termomodernizacje. Realizowane będą działania mające na celu rozwój infrastruktury komunikacyjnej – kolejne kilometry dróg rowerowych, budowa tramwaju na południe, ale też przebudowa układów drogowych w mieście, np. w ciągu ul. Armii Krajowej. Dalej wspierane będą inwestycje w obszarze edukacji, kultury i sportu, w tym wyposażenie i uruchomienie domu kultury na osiedlu Witośa czy stworzenie ekspozycji Katowickiego Centrum Edukacji Muzycznej – Dom Kilara oraz budowa Centrum Himalaizmu.



fol. K. Kalkowski/UM Katowice

Pałac Kota w Katowicach powstaje przy ul. Warszawskiej 7



Wizualizacja: Studio 20

Najpierw był tutaj dom założyciela pierwszego w Katowicach domu bankowego Eliasa Sachsa, później budynek ten należał do właściciela wytwórni papy dachowej Ludwiga Katza. Znajdowała się tu pierwsza siedziba Polskiego Radia Katowice, a w ostatnich latach była to siedziba banku PKO BP. Przy ulicy Warszawskiej 7 – a dokładnie u zbiegu ulic Warszawskiej i Mielęckiego – w Katowicach powstaje Pałac Kota, którego generalnym wykonawcą jest spółka Apritech.

CO ZNAJDĄ W NIM MIESZKAŃCY?

Niewykluczone, że nazwa nawiązuje do wcześniejszego właściciela tego budynku, czyli Ludwiga Katza, który był niegdyś właścicielem katowickiej wytwórni papy dachowej.

Pałac Kota ma pełnić funkcję hotelową wraz z biurami coworkingowymi oraz restauracjami. Budynek składa się z części historycznej, w której proponowane jest odrestaurowanie ważnych historycznych ornamentów oraz pozostawienie podziałów pomieszczeń zgodnie z pierwotnymi planami, a także części nowoprojektowanej, w której pomieszczenia i funkcje nawiązują swoim stylem do modernistycznego charakteru dobudowy. Jej elewację zaprojektowano z betonu i szkle.

Kamil Zatoński

Planetarium Śląskie odwiedziło już ponad milion osób!

PO NIECAŁYCH TRZYDZIESTU JEDEN MIESIĄCACH OD OTWARCIA PLANETARIUM – ŚLĄSKIEGO PARKU NAUKI W CHORZOWIE PLACÓWKĘ ODWIEDZIŁ MILIONOWY GOŚĆ. ADAM RYCHLIK Z WIELUNIA OTRZYMAŁ PAMIĄTKOWY, WIELKOFORMATOWY BILET, A TAKŻE MOŻLIWOŚĆ SPECJALNEGO ZWIEDZENIA PLANETARIUM – ŚLĄSKIEGO PARKU NAUKI I OBEJRZENIA PLACÓWKI OD KUCHNI.

Parł Nauki – Planetarium Śląskie odwiedziło w piątek 8 listopada swojego milionowego gościa. Adam Rychlik z Wielunia kupił milionowy bilet punktualnie o godzinie 12:30.

– Stojąc przy kasie dostałem informację, że mam się zgłosić do przedstawicieli Planetarium. Początkowo myślałem, że źle zaparkowałem samochód, a tu nagle dowiaduję się, że akurat z moim udziałem padł rekord zwiedzających – mówi z uśmiechem milionowy gość Planetarium Śląskiego.

Otrzymał również gratulacje od marszałka województwa Wojciecha Saługa. – Milion gości w ciągu dwóch i pół roku to świetny wynik, ale też zara-

dem potwierdzenie, że Planetarium Śląskie w nowej odsłonie stało się jedną z bardzo ważnych wizytówek regionu, miejscem bardzo chętnie odwiedzanym przez turystów z całej Polski. Śląskie zmienia się każdego dnia i jest to zauważane – powiedział marszałek Wojciech Saługa.



fol. T. Żak/UMWS

Okulistyczne sukcesy w Katowicach

Nowa szansa dla pacjentów z jaskrą w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Katowicach

W UNIWERSYTECKIM CENTRUM KLINICZNYM IM. PROF. KORNELA GIBIŃSKIEGO ŚLĄSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W KATOWICACH PRZEPROWADZONO PIERWSZY ZABIEG WSZCZEPIENIA NOWOCZESNEGO IMPLANTU JASKROWEGO (PGI). TO PRZEŁOMOWE WYDARZENIE OTWIERA NOWE MOŻLIWOŚCI DLA PACJENTÓW CIERPIĄCYCH NA JASKRĘ, SZCZEGÓLNI TYCH, U KTÓRYCH STANDARDOWE METODY LECZENIA OKAZAŁY SIĘ NIESKUTECZNE.

Jaskra to choroba oczu, która uszkadza nerw wzrokowy i może prowadzić do trwałej utraty wzroku, jeśli nie jest odpowiednio leczona. Jest to jedno z najczęstszych schorzeń powodujących ślepotę na świecie.

– *Międzynarodowe badania kliniczne pokazują imponujące wyniki. Aż 75% pacjentów po wszczępieniu implantu nie wymaga dodatkowych leków przeciwwjaskrowych, a skuteczność metody utrzymuje się przez co najmniej 3 lata. To*

znacząca poprawa w porównaniu do dotychczasowych metod leczenia – wyjaśnia prof. dr hab. n. med. Dorota Wyględowska –Promieńska, lekarz kierujący Oddziałem Okulistyki Dorosłych UCK, kierownik Katedry i Kliniki Okulistyki SUM.

Implant jest szczególnie zalecany dla pacjentów, u których standardowe leczenie nie przynosi oczekiwanych rezultatów, tych z zaawansowaną postacią jaskry, wymagających obecnie wielu leków przeciwwjaskrowych, z trudnościami



fot. mat. Szpital Okręgowy w Katowicach

w systematycznym stosowaniu kropli przeciwwjaskrowych.

PIERWSZA W POLSCE IMPLANTACJA SOCZEWKI WEWNĄTRZGAŁKOWEJ O MAŁEJ APERTURZE

W Okręgowym Szpitalu Kolejowych w Katowicach zespół lekarzy, którym przewodził profesor Edward Wylęgała, wykonały pierwszą w Polsce implantację soczewki wewnątrzgałkowej o małej aperturze (IOL). Przygotowania do tej pionierskiej operacji trwały trzy miesiące. W tym czasie trzeba było zgromadzić odpowiedni sprzęt diagnostyczny i doskonalić technikę. Dzięki temu możliwe było przepro-

wadzenie serii trzech zabiegów, z których każdy trwał mniej niż 10 minut. Ta pionierska procedura otwiera nową erę w leczeniu zaćmy. Dzięki soczewce IC-8 nasi pacjenci mogą cieszyć się ostrym i wyraźnym widzeniem na różnych odległościach, co znacząco podnosi komfort życia i niezależność.

ADAM MAŁYSZ PRZESZEDŁ ZABIEG W OKRĘGOWYM SZPITALU KOLEJOWYM W KATOWICACH

Zabieg, któremu poddał się były polski skoczek narciarski, poległ na użyciu unikalnego lasera, który wykorzystywany jest w chorobach siatkówki. Zabieg został przeprowadzony w Okręgowym Szpitalu Kolejowym w Katowicach przez dr. n. m. Jarosława Piłata, któremu towarzyszyła dr Paulina Sójka.

Na co dzień, jeśli chodzi oczywiście o wzrok, opiekunami Adama Małysza są mistrzowie okulistyki z naszego regionu, czyli prof. dr hab. n. med. Edward Wylęgała oraz prof. dr hab. n. med. Sławomir Teper.

W Katowicach powstają najwygodniejsze szpilki na świecie?

PRAWDOPODOBNIENIE NAJWYGODNIEJSZE SZPILKI NA ŚWIECIE POWSTAJĄ W KATOWICACH. WSZYSTKO ZA SPRAWĄ WŁAŚCICIELA „MANUFAKTURY OBUWNICZEJ” ADAMA WARCHOLIŃSKIEGO ORAZ ABSOLWENTKI FIZJOTERAPII ŚLĄSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO BEATY DORZAK. PAN ADAM DEKLARUJE, ŻE W TYCH BUTACH MOŻNA CHODZIĆ NAWET 6 GODZIN BEZ BÓLU.

Adam Warcholiński, właściciel „Manufaktury Obuwia” z Katowic, postanowił stworzyć najwygodniejsze szpilki na świecie. Pierwsze, które skonstruował dla siebie, miały bagatela dziesięciocentymetrowy obcas. Musiał przecież sam wypróbować, jak się chodzi na takich „wysokościach” i gdzie pojawia się ból, który należy zniwelować.



fot. mat. prasowe

– *Gdy je założyłem, już wiedziałem, że skończy się przykrym upadkiem. Dlatego do współpracy przy produkcji kolejnych par zaprosiłem absolwentkę fizjoterapii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego Beatę Dorzak z Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej. Na pierwszy rzut oka szpilki to szpilki. Ale cóż, nie w każdych można przetańczyć całą noc lub przejść się po zakupy. Na czym polega tajemnica katowickich szpilek? Tworzymy trzy wysokości – 7, 8 i 10 centymetrów, ale co najważniejsze, bierzemy pod uwagę wyjątkowe potrzeby, by buty były „zdrowe”* – mówi Warcholiński.

– *Budowa butów jest ważna na każdym etapie życia. Źle dobrane obuwie pociąga za sobą szereg konsekwencji dla całego łańcucha biomechanicznego* – mówi Dorzak.

Harcerze zasadzili Dąb im. Oswalda Koziola

Wyjątkowe upamiętnienie harcmistrza w Parku Welnowieckim



fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

TO BYŁ WAŻNY DZIEŃ DLA HARCERZY I SZCZEPU HARCERSKIEGO ZHP IM. OBROŃCÓW KATOWIC. W PIĄTEK, 8 LISTOPADA, W WYJĄTKOWY SPOŚÓB UCZCILI ZAŁOŻYCIELA SZCZEPU I PIERWSZEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ W KATOWICACH – HM. OSWALDA KOZIOŁA. ZASADZONY PRZEZ DRUHÓW DĄB MA UPAMIĘTNIĆ TĘ WAŻNĄ DLA HARCERZY POSTAĆ.

Harcerze w Katowicach działają już od ponad 100 lat. Doniosła rocznica 100-lecia od utworzenia Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w Katowicach przypadała na czerwiec tego roku. Wielką w tym zasługą harcmistrza Oswalda Koziola. Nieco krótsza jest historia I Szczepu Harcerskiego ZHP im. Obrońców Katowic. Gdy reaktywowano Związek Harcerstwa Polskiego w 1956 roku, to właśnie harcmistrz Koziół uformował

drużyny: żeńską, męską i gromadę zachowawczą. Drużyny te weszły w skład katowickiego I Szczepu im. „Obrońców Katowic”, który powstał w 1961 roku. Druhowie postanowili w wyjątkowy sposób uczcić pamięć założyciela ich szczepu. Spotkali się w piątek 8 listopada w Parku Welnowieckim, by wspólnie posadzić dąb imienia Oswalda Koziola. To kolejna forma upamiętnienia tej wyjątkowej dla ZHP postaci.

Aktorzy Michał Czernecki i Bartosz Waga

oraz dziennikarz, lektor i dawny głos Google Maps Jarosław Juszkiewicz, rozpoczęli w Katowicach akcję: „prowadzę, jestem trzeźwy”

4 LISTOPADA PO DŁUGIM WEEKENDZIE NA DROGACH POLICJA PROWADZIŁA DODATKOWE KONTROLE TRZEŻWOŚCI. W KATOWICACH ZAINAUGUROWANO AKCJĘ „PROWADZĘ, JESTEM TRZEŻWY”, KTÓRA MA PRZYPOMINAĆ POLAKOM, ŻE NIE WOLNO WSIADAĆ ZA KÓŁKO PO SPOŻYCIU ALKOHOŁU. KAMPANIA JEST WSPÓŁFINANSOWANA PRZEZ WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE I REGIONALNY OŚRODEK POLITYKI SPOŁECZNEJ.

– Nie powinniśmy musieć co roku uświadamiać kierowcom tego, że gdy wsiadamy za kółko pod wpływem alkoholu, to jesteśmy niebezpieczni. Próbujemy kontrolować urządzenie, które może kogoś zabić. Tak się niestety często dzieje. Jestem przerażony

czytając kolejne nagłówki, że pijany kierowca kogoś zabił lub ciężko zranił. Będziemy tłumaczyć, że trzeba czasem pomyśleć. Jedną decyzją może zaważyć na całej reszcie naszego życia i innych ludzi – powiedział dziennikarz i lektor Jarosław Juszkiewicz.

– Taka akcja jest bardzo potrzebna nie tylko kierującym, ale i pieszym, którzy muszą być bezpieczni. Ważne są także odblaski. To logiczne, żeby za kółko wsiadać trzeźwym, w jak najlepszej formie. Po spożyciu alkoholu odpocznijmy całą dobę, żebyśmy byli nie tylko trzeźwi, ale również wypoczęci – dodał aktor Bartosz Waga.

Statystyki nie kłamią. Nie ma dnia, by na drogach w województwie śląskim nie doszło do zdarzenia z udziałem osoby nietrzeźwej.

– W województwie śląskim codziennie odbywa się kilka tysięcy kontroli. Wszystko zależy od natężenia ruchu i policyjnych zadań. Każdy patrol ruchu drogowego jest wyposażony w urządzenie, które jest w stanie sprawdzić stan trzeźwości. Niestety codziennie nie ma

miasta czy powiatu, w którym nie dojdzie do zatrzymania nietrzeźwego. W tym roku mieliśmy ponad 700 zdarzeń na śląskich drogach, w których sprawcami były osoby nietrzeźwe. Osoby, które wsiadły za kółko po alkoholu, odebrały życie aż 11 osobom, a prawie 60 osób zostało rannych – podkreśla nadkomisarz Tomasz Bratek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach.

Kacper Jurkiewicz



fol. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

Wojewódzka infolinia pomocy dla osób bezdomnych już działa

JESIENIĄ I ZIMĄ OSOBY BEZDOMNE SĄ SZCZEGÓLNIENIE NARAŻONE. W ŚLĄSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM W KATOWICACH URUCHOMIONA ZOSTAŁA INFOLINIA O BEZPŁATNYM TRZYCYFROWYM NUMERZE TELEFONU 987 (ZARÓWNO Z TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH, JAK I STACJONARNYCH). INFOLINIA OBSŁUGIWANA BĘDZIE CAŁODOBOWO – W GODZINACH PRACY URZĘDU (7:30-15:00) PRZEZ PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU RODZINY I POLITYKI SPOŁECZNEJ, A POZA GODZINAMI PRACY URZĘDU ORAZ W DNI WOLNE (SOBOTA, NIEDZIELA, ŚWIĘTA) PRZEZ SŁUŻBĘ DYŻURNĄ WOJEWÓDZKIEGO CENTRUM ZARZĄDZANIA KRZYŚOWEGO.

Pod wskazanym numerem można uzyskać informacje dotyczące noclegu i żywienia dla osób w kryzysie bezdomności na terenie województwa śląskiego. Infolinia będzie działać do 31 marca.

POMOC BEZDOMNYM W KATOWICACH

W Katowicach do końca roku realizowany jest projekt „Pokonać bezdomność”. Program pomocy osobom bezdomnym”, który prowadzi Fundacja Pomoc Maltańska – Maltańska Służba Medyczna. Projekt skierowany jest do osób bezdomnych, wykluczonych społecznie, zmagających się z uzależnieniem od alkoholu i narkotyków, przebywających w miejscach niemieszkalnych oraz przestrzeni publicznej.

Streetworkerzy w ramach realizowanego zadania podejmują rozmowy

motywacyjne z osobami zagrożonymi bezdomnością, badają ich potrzeby, a następnie pomagają w przygotowaniu beneficjentów do procesu uzyskania pomocy. Dodatkowo projekt zapewnia pomoc doraźną, w tym ciepłe posiłki, odzież oraz podstawową pomoc medyczną i higieniczną dla około 100 – 150 osób w Katowicach, szczególnie w dzielnicy Załęże i w centrum miasta.

Kacper Jurkiewicz



fol. K. Jurkiewicz/WKATOWICACH.eu

Jarmark Bożonarodzeniowy w Katowicach

W PIĄTEK 22 LISTOPADA WYSTARTOWAŁ JARMARK BOŻONARODZENIOWY NA KATOWICKIM RYNKU, KTÓRY POTRWA AŻ DO 5 STYCZNIA 2025 ROKU. PONAD 100 STOISK OFERUJE RĘKODZIEŁO, ŚWIĄTECZNE DEKORACJE, BIŻUTERIĘ ORAZ SPECJAŁY KULINARNE – OD ŚLĄSKIEGO TIRAMISU PO BIGOS Z DZICZYZNY. WŚRÓD TEGOROCZNYCH NOWOŚCI ZNAJDZIEMY BAJKOWE DEKORACJE 3D, SANIE Z RENIFERAMI ORAZ SFERYCZNĄ FOTOBUDKĘ 360°.

Najmłodszy z pewnością ucieszą się na widok atrakcji przygotowanych specjalnie dla nich. Oprócz świetlnych iluminacji w Parku Świąteł nie brakuje zabawnych witryn z ruchomymi figurkami, gdzie można posłuchać świątecznych piosenek. Jest też Mega Młyn i mniejszy Śląski Młyn oraz karuzela wiktoriańska. Na rynku uruchomiono już także lodowisko.

– Jarmark Bożonarodzeniowy w Katowicach to jedno z najpiękniejszych i najbardziej oczekiwanych wydarzeń w naszym mieście, które co roku przyciąga tłumy mieszkańców i turystów. Wizyta na jarmarku to doskonała okazja, by poczuć świąteczną atmosferę w sercu miasta – mówi prezydent Katowic Marcin Krupa.

JARMARK NA NIKISZU 2024

Wkrótce startuje także słynny Jarmark na Nikiszu – zaczyna się w piątek, 6 grudnia, o godzinie 14:00, a zakończy



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

w niedzielę, 8 grudnia, o godzinie 20.00. W tym roku obecnych będzie aż 180 wystawców, z czego 125 prezentujących swoje rękodzieło.

Mieszkańcy znajdą wiele stanowisk z produktami spożywczymi i przetworami takimi jak wina, nalewki, miody regionalne. Zjeść będzie można też na miejscu w specjalnej strefie gastro, w której będzie można posmakować m.in. kuchni lokalnej i regionalnej w tradycyjnym i bardziej nowoczesnym wydaniu. Na zimowym Jarmarku nie może też zabraknąć klimatycznej i aromatycznej winiarni, którą znajdziecie w centralnym miejscu na rynku Nikiszowca, a jej mniejszy punkt na Skwerze Zillmannów.

Najszybsi bracia w Polsce

NASZYMI GOŚCIAMI SĄ NAJSZYBSI BRACIA W POLSCE, NOWI RAJDOWI MISTRZOWIE, CZYLI JAROSŁAW SZEJA, KIEROWCA RAJDOWY I MARCIN SZEJA, PILOT. WITAMY!



fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Dzień dobry. Na początek musimy pogratulować fantastycznego wyniku i zapytać o to, czy od początku wiedzieliście, że to jest właśnie ten sezon? Coś wskazywało na to, że skończycie jako mistrzowie?

Wiedzieliśmy po poprzednim sezonie, co musimy poprawić, co musimy wykonać, co wyeliminować, jaki obrać kierunek, żeby walczyć o tytuł i z czym się tak naprawdę borykałismy w zeszłym roku. Podjęliśmy decyzję o zmianie samochodu, zmianie zespołu i wszystko zaczęło po prostu „się kleić”. W tym roku mocno postawiliśmy na taktykę – czasami emocje trzeba było ostudzić, odpuścić, po to, żeby właśnie taktycznie zbierać punkty, żeby jednak budować wynik przez cały sezon, nie tylko na pojedynczych odcinkach czy na pojedynczym rajdzie i to wydaje mi się, że było kluczem do wszystkiego.

Czyli matematyka jednak? Na Rajdzie Śląska już zapadła decyzja, że tytuł jest wasz, a w którym momencie wy się o tym dowiedzieliście?

To było w momencie, kiedy przekroczyliśmy metę, bo musieliśmy ją przekroczyć. Bardzo dużo czasu poświęciliśmy przed Rajdem Śląska przede wszystkim na przygotowanie samochodu. Musieliśmy wszystko przejrzeć, wymienić części. Dużo zainwestowaliśmy w samochód, bo wiedzieliśmy już przed Rajdem Śląska, że mamy dużą przewagę punktową, mamy ten komfort, że jednak Rajd jest u nas i dużo rzeczy znamy. Jechaliśmy go już któryś raz, więc chcieliśmy wykorzystać te wszystkie informacje, które mamy, ale zawsze jest niewiadoma pod względem np. zmiany przyczepności, zmiany pogody, awarii samochodu. Na to nie mamy wpływu, więc staraliśmy się jak najwięcej takich rzeczy wyeliminować, żeby ryzyko było jak najmniejsze. Nie musieliśmy tego Rajdu wygrać, my pilnowaliśmy swojego miejsca konsekwentnie przez cały czas.

Jak wygląda droga do tego momentu, w którym jesteście? Wiadomo, że nie budzi się człowiek rano i stwierdza: jestem kierowcą rajdowym, będę teraz jeździł. Od czego trzeba zacząć?

Najlepiej zacząć od imprez amatorskich – jest wiele takich organizowanych przez lokalne automobilkłuby dla amatorów. Wystarczy normalny, zwykły osobowy samochód, nieprzerobiony. Trzeba wziąć kask, prawo jazdy oczywiście trzeba mieć i żeby ten samochód był sprawny. Takie imprezy organizowane są na zamkniętych torach – choćby w Tychach – każdy może się tam zgłosić i popró-

bować. To jest świetne miejsce, żeby się troszeczkę wyszaleć i sprawdzić, gdzie są limity swojego samochodu w bezpiecznych warunkach, a nie na drodze publicznej, w otwartym ruchu. Potem, jak się to przerodzi w pasję, zyska się pewność, czy chce się to sportowo uprawiać. Takimi małymi kroczkami przez lokalne automobilkłuby można się dowiedzieć, jak zdobyć licencję, bo to jest wymagane już potem w rajdach profesjonalnych. Posiadać ją muszą i kierowca, i pilot, bo tworzą załogę i to są osobne role. Pilot musi zdobyć licencję jako osoba, która nawiguje, prowadzi kierowcę i potem można zacząć startować w lokalnych rajdach, następnie w międzynarodowych i tak dalej.

Jak rajd wygląda z kabiny rajdówki? Jak wygląda komunikacja między pilotem a kierowcą?

W skrócie to jest tak, że my przed rajdem oglądamy trasy. Potem pilot podaje kierowcy komendy z lekkim wyprzedzeniem. To jest tak trochę jak nawigacja, ale w odpowiednim tempie, bo poruszamy się bardzo szybko, czasami nawet prawie 200 km na godzinę w krętym terenie leśnym i bardzo ważne jest tempo, w którym ja to podaję. Oprócz odległości ważne są zakręty, które zazwyczaj się stopniuje – od wolnych, czy, jak my mówimy, „nawrót”, czy to jest „ostre skrzyżowanie”. Potem dodajemy cyfry – 1 to jest bardzo wolny, 2, 3 to jest taki zakręt mniej więcej 90 stopni. I dalej 4, 5, 6, 7, 8 to już jest taki łuk pokonywany pełnym gazem. Czy są jakieś dziury, inne elementy, o których kierowca powinien wiedzieć, żeby dostosować tempo jazdy, prędkość do warunków – czy jest ślisko, czy może być błoto. Rajdy tym się różnią od wyścigów na torach, że trasy nie możemy się nauczyć na pamięć. Na torach są treningi, kierowca sobie to wykuje na pamięć. Teraz są też popularne gry komputerowe. W rajdach kierowca musi polegać na pilocie i na tych notatkach, bo trasa często ma wiele kilometrów. OS-y (odcinki specjalne – przyp. red.) mogą mieć po 30 kilometrów i trudno, żeby kierowca to zapamiętał. I po to jest opis, żeby pilot przekazywał właśnie jak ta trasa ma wyglądać – kawałek po kawałku.

Relacja braterska pomaga wam czy przeszkadza trochę?

Przed wszystkim pomagają, bo wydaje mi się, że jesteśmy w stanie szybko temat wyjaśnić, jeżeli się pokłócimy. W rajdach to są duety, które siedzą ze sobą na przykład od środy do niedzieli w jednym aucie non stop. Nie da się nie pomylić, ale przez to, że my już startujemy tyle lat ze

sobą, to dużo rzeczy już mamy zautomatyzowanych, że ja wiem, czego się spodziewać po pilocie, a pilot po kierowcy. A jak wsiada nowa załoga, musi się uczyć i docierać. U nas dobrze to działa, nie mamy zamiaru nic zmieniać. Tym bardziej, że w sezonie jest siedem rajdów plus jeszcze treningi i z tego się robi kilka czy kilkanaście tygodni w roku, które spędzamy razem.

Potraficie poznać nawzajem po swoich gestach, że coś idzie nie tak, albo wiecie, że brat chce coś ukryć, że jako pilot coś mu nie wyszło i trochę by chciał uspokoić sytuację?

Pilot może trochę manipulować kierowcą, ale taka jest właśnie ta rola, żeby czasem emocje troszeczkę studzić, kiedy są jakieś problemy. Czasem są awarie samochodu, czy na trasie się coś dzieje, a czasem trzeba troszkę zmotywować, czy wręcz pogonić, przyspieszyć. My już jeździmy lata ze sobą, więc staramy się robić to profesjonalnie i pracować według pewnych schematów, które po prostu działają.

Ile czasu musicie poświęcać na sport, a ile jest czasu na życie poza nim?

To już jest tak, że życie jest trochę podporządkowane pod to, bo to jest sport profesjonalny. Kiedy już mamy kalendarz, bo już w styczniu wiemy, jakie są terminy rajdów, to do tego układamy nasze życie, też to domowe. Kiedy pojechać na urlop? Właśnie wtedy, kiedy nie ma rajdu. Angażujemy się w różne aktywności szerzące motoryzację, bezpieczeństwo ruchu drogowego, więc ten kalendarz jest dosyć rozbudowany. Praktycznie w każdym tygodniu robimy coś związanego z rajdami.

Sporty motorowe dają taką możliwość łączenia aktywności sportowej z biznesem? Czy to jest na przykład łatwiejsze, z waszej perspektywy, czy po prostu trzeba starać się to robić, żeby móc spełniać swojej marzenia na torze?

Sport łączy ludzi, łączy biznes. Nam jest też łatwiej pozyskiwać partnerów czy łączyć ich między sobą. Tutaj jest taki fajny śląski klimat, że potrafimy sobie jako Ślązacy pomagać, łączyć interesy. My też jesteśmy ambasadorami Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, która zrzesza ponad 800 firm, a ponad 70% z nich to automotiv, więc naturalne jest to, że ambasadorem takiego zrzeszenia firm będzie ktoś związany ze sportem motorowym, a nie z jakąś inną dyscypliną. Robiliśmy teraz na Rajdzie Śląska strefy biznesu, gdzie mieliśmy ponad 200 gości z różnych firm, właśnie z terenu województwa, które ten sport ma łączyć. Prowadzimy również programy społeczne, na przykład Katowice Motorem Bezpieczeństwa Śląska. Mamy cykl pikników – zrobiliśmy w Katowicach Pikniki z Bebo-kiem związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego.

Tego nie widać, ale właśnie jesteście w Szopienicach, przed Szkołą Podstawową numer 42, gdzie właśnie mieliście zajęcia z dziećmi, tak?

Tak, tak, właśnie uczyliśmy klasy 1-3 jak np. prawidłowo przechodzić przez przejścia. Chcieliśmy zwrócić ich uwagę na to, że droga hamowania to jest określony czas reakcji kierowcy, który jest często dłuższy niż sama droga hamowania samochodu i oni muszą być świadomi nie-

których rzeczy, np. kinetyki samochodu, ciężaru, że to auto nie zatrzyma się za trzy metry. Tłumaczyliśmy, po co się nosi odbłaski, jaki to daje efekt. Wymyśliliśmy ten projekt wspólnie z Panem Prezydentem Marcinem Krupą 3 lata temu w sytuacji, kiedy weszły nowe przepisy, że pierwszeństwo na przejściu dla pieszych ma pieszy. Wzrost liczby wypadków na przejściach dla pieszych ze skutkiem śmiertelnym był na poziomie ponad 40% i Pan Prezydent widział problem w mieście. Wymyśliliśmy, że wykorzystamy ten sport do edukacji przedszkolaków. Dla nas raz było to takie aż z autopsji wzięte, jak pytaliliśmy w jednej ze szkół, czy ktoś miał jakiś wypadek w obszarze drogi, ruchu. Wtedy wstał chłopczyk i powiedział, jak jego dziadek zginął na przejściu dla pieszych i on to widział. Każdemu się wydaje, że to jest obce, że to się nie dzieje, a tak naprawdę to jest w naszej przestrzeni życiowej. Cieszę się, bo pewnie my też w jakimś stopniu przyczyniliśmy się do zmniejszenia liczby wypadków. Nasz program jest wspierany przez Komendę Miejską, Komendę Wojewódzką i każdy starał się edukować ludzi i rzeczywiście te statystyki spadły. Inne się zmieniły, bo dalej mamy duży przyrost wypadków, przekraczania prędkości, więc cały czas w tym obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego jest dużo do zrobienia. Fajnie, że są ludzie, którzy widzą sens, żeby wykorzystać sportowców właśnie do takich działań.

Jakie są największe grzechy polskich kierowców?

Przybywa samochodów na drogach i warunki po prostu stają się coraz trudniejsze. W każdym domu teraz jest samochód albo dwa. Wszyscy się poruszamy autami i jest gęsto na ulicach, a ich rozbudowa trochę trwa.

W dzisiejszych czasach problemem jest to, że uczy się zdać egzamin, ale nie uczy się jeździć. Przyszły kierowca nie ma pojęcia, co zrobić, jak wpadnie w poślizg, czy jak ominąć przeszkodę, bo jego uczą na egzaminie jak parkować, jak ruszyć pod górkę. Tam nie ma podstawowych problematycznych rzeczy, które mogą się wydarzyć – np. jak ominąć samochód, który nam wyjedzie z bocznej drogi, jak zahamować na śliskiej nawierzchni, co zrobić, jak auto wpadnie w poślizg. Tego nikt nie wie. Auto ma co prawda nowoczesne systemy, ale za nas nie robi pewnych rzeczy. Cały czas potrzebny jest kierowca. Właśnie przez to, że natężenie ruchu jest duże, że ta dynamika, że jesteśmy rozkojarzeni przez milion rzeczy, przez telefon, przekraczamy prędkość, szczególnie młodzież. W zeszłym roku był słynny wypadek z Krakowa, gdzie w takim żółtym samochodzie zginęły trzy osoby, bo oni jechali przez miasto 200 km/h. To są podstawowe błędy, bo nie jesteśmy wyedukowani i myślimy, że jesteśmy mistrzami kierownicy. Problem jest teraz taki, że każdy młodociany kierowca, który jest pełnoletni, za cenę dobrego roweru kupi samochód, który ma 200 koni, ale który ma 20 lat i ma stare hamulce, stare opony, stare zawieszenie i słabo hamuje z tych 200 km/h. Kiedyś ktoś jeździł maluchem, seicento, cinquecento – słabe, wolne samochody – i nabierał tego doświadczenia, bo nie było dostępu do mocnych, szybkich aut. Teraz ot tak można kupić pojazd, który jedzie 250.

Czy widać różnicę w tym, jak się jeździ tutaj, u nas na Śląsku, w Katowicach, a jak w innych rejonach Polski czy za granicą?

Czasami mi się wydaje, że ludziom brakuje zdecydowania. Na przykład ktoś chce zmienić pas i czeka, albo chce włączyć się do ruchu. Po prostu dynamicznie to zrobimy. Albo jak jest zwężenie, kierowcy nie jadą na suwak. Dość dużo jest takich dziwnych, głupich błędów czy nawyków, które poprawiłyby jazdę w aglomeracji, gdyby ludzie jeździli dobrze, bezpiecznie, dynamicznie, zdecydowanie, obserwowali, co się dzieje, a nie bali się zmienić pas. Po prostu mam wolne, zmieniam. I to już idzie wtedy dużo szybciej, sprawniej, no ale jak tego nie uczą na egzaminie, no to skąd kierowcy mają wiedzieć.

Czy przez to, że na co dzień jeździecie szybko, jeździecie z najlepszymi, taka jazda po normalnych ulicach sprawia wam jakiś kłopot? Widzicie wszystkie błędy kierowców dookoła?

Na drogach jedziemy po prostu powoli, już nie mamy potrzeby, żeby się wyładować, żeby poczuć adrenalinę, jakieś emocje za kierownicą. To mamy w aucie rajdowym, czy też uzupełniamy treningami na gokartach, więc w zwykłym ruchu nie mamy żadnych punktów karnych na koncie.

A zdarza się, że ktoś was rozpoznaje, chciałby się ścigać i troszkę prowokuje, zaczepia?

Zaczepiają, ale nie reagujemy. Zresztą nie ma za dużo takich sytuacji, więc nie wydaje mi się, że to był jakiś problem. Problemem jest to, że ludzie nie mają miejsca, przede wszystkim na Śląsku, żeby po prostu potrenować, pojechać w bezpiecznych warunkach i sprawdzić swoje umiejętności.

Przydałoby się takie miejsce dla zwykłych uczestników ruchu drogowego, żeby sobie spróbować i swoim samochodem wjechać na płytę poślizgową. Teraz są też z urzędzeniami, które imitują poślizg i wtedy można poczuć, co się wydarzy, czy te systemy zadziałają, czy nie zadziałają, żeby w razie czego być odważnym, bardziej obytym. Kiedy przyjdzie śnieg, będzie ślisko, wtedy ta pewność za kierownicą byłaby lepsza, gdyby można było to trenować, gdyby każdy mógł przejść taki kurs doskonalenia techniki jazdy, ale zwykłym samochodem, nie sportowym.

Podpytamy jeszcze o samochód. To nie jest zwykły samochód? Czego możemy się o nim dowiedzieć, co możecie zdradzić, no i jakie prędkości osiągacie?

Nasz samochód ma mało wspólnego z seryjnym samochodem, jest robiony przez dział sportu danej marki. W zasadzie nie wiem, czy jest jakiś element seryjny, wszystko jest pozamieniane. No, może oprócz lamp. To już jest praktycznie najwyższa możliwa klasa, jest tylko jedna wyżej – WRCI. Nasz samochód jest właśnie dla klientów prywatnych, najwyższy możliwy dopuszczony w Polsce do jazdy w Mistrzostwach Polski. My też doraściliśmy, żeby takim samochodem jeździć i osiągać wyniki. Często jest tak, że samochodów w rajdzie startuje kilkanaście, a różnica między pierwszym i ostatnim jest olbrzymia. Bo to nie jest tak, że ktoś wsiądzie to takiego samochodu i od razu będzie nim szybko jeździł. To już

jest najwyższy poziom, do którego po prostu trzeba dorosnąć.

Musimy także mieć wsparcie odpowiedniego zespołu mechaników, bo obsługa samochodu jest bardzo skomplikowana. W dobrym zespole jest inżynier, który pomaga kierowcy i załodze dopasować auto na dane warunki, na dany dzień, w danym rajdzie. W Polsce startujemy w różnych regionach, podczas różnych pór roku czy pogody. Nasz samochód można bardzo mocno konfigurować w zależności do warunków, jakie panują. Podniesienie do góry o 5 mm czy obniżenie o 5 mm już czuć w samochodzie – on jest tak bardzo precyzyjny, delikatny. Ustawienia amortyzatorów, napędów, opony, które dobieramy do warunków, które panują, do temperatury. Albo w trakcie rajdu zmieniamy, bo rano jest zimniej, po południu może być cieplej albo zacznie padać. Strategia na dany dzień bardzo wpływa na to, jakie wyniki osiągamy, bo samochody w danej klasie są podobne, ale ustawienia to już jest inna rzecz. My jeździmy Skodą Fabią, ale są też inne marki, jak Citroen, Ford, Hyundai i one wszystkie są przez przepisy skonfigurowane tak, żeby miały podobną moc, wagę, gabaryty, i to na każdym rajdzie jest kontrolowane przez sędziów. Samochody mają być podobne do siebie, żeby rywalizacja się opierała o ludzi, o zawodników, którzy jadą.

W jakich warunkach najbardziej lubicie jeździć? Czy to słońce i wysoka temperatura, czy wbrew pozorom na przykład jakieś stany pośrednie, albo zima, jak jest ślisko?

Wszystko lubimy. Ja lubię, jak jest kręto, nie lubię takich prostych rajdów, że jest 300 metrów prosto i zakręt czy skrzyżowanie 90 stopni w prawo czy w lewo i znowu prosta – to jest po prostu nudne. Musi być kręto, musi być dziurawo, musi być po prostu ciężko. Najlepiej czuję się w takich warunkach i umiem zyskać przewagę nad konkurencją.

Takie sportowe marzenie, które możecie wymyślić i sięgnąć po nie już teraz. Co by to było?

Na pewno tytuł w przyszłym roku, do tego wyższa kategoria i Mistrzostwa Europy, Mistrzostwa Świata. To byłoby takie marzenie pojechać w Mistrzostwach Świata, bo to jest szczyt naszego sportu, a do tego jakby to było jeszcze auto WRC najlepszej kategorii, to byłoby coś niesamowitego. Życie powinno się składać ze wspomnień, a nie z marzeń. Marzenie to mieć fajną grupę ludzi, dobrych sponsorów, fajnych partnerów, realizować świetne projekty. Chcemy mieć ten komfort, że robimy dobre, przydatne rzeczy, że wykorzystujemy rajdy w pracy z dziećmi. A czy będziemy jeździć w takiej czy innej klasie, czy będą to samochody terenowe, czy może kiedyś będzie DAKAR, to już jest nieważne.

Czyli to podróż jest ważniejsza?

Ważniejsze jest to, żeby cieszyć się z tego, co robimy, a nie wyznaczać sobie cele i denerwować się, że nie jesteśmy w stanie ich zrealizować. Marzeniem jest realizować dobre cele, a nie wyznaczać sobie szczyt, którego nie jesteśmy w stanie osiągnąć.

To w takim razie spełnienia tych marzeń. Dziękujemy za rozmowę!

Olga Krzyżyk, Marta Paluch (Marta czyta)

8. Śląski Festiwal Nauki Katowice

już 7-9 grudnia

Wykład noblisty, interaktywne roboty i literacka kawiarenka!



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

8. ŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI KATOWICE CORAZ BLIŻEJ! COROCZNE ŚWIĘTO NAUKI ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 7-9 GRUDNIA W MIĘDZYNARODOWYM CENTRUM KONGRESOWYM W KATOWICACH. TEGOROCZNA ODSŁONA WYDARZENIA BĘDZIE ZWIĘCZENIEM CAŁEGO ROKU OBCHODÓW PRZYZNANIA KATOWICOM TYTUŁU EUROPEJSKIEGO MIASTA NAUKI 2024.

Wstęp na ŚFN jest darmowy i dostępny dla każdego! Wydarzenie odbędzie się w przestrzeniach Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach.

W programie 8. ŚFN Katowice znalazły się m.in. wykłady, warsztaty, pokazy i inne ciekawe wydarzenia. Po raz kolejny w przestrzeni festiwalowej przygotowane zostały jedyne w swoim rodzaju strefy specjalne, takie jak Strefa Kosmosu, Strefa Gamingu czy Strefa AI.

W ramach 8. edycji ŚFN będzie 20 scen tematycznych. Nowością będzie też Kawiarnia Literacka. Na ŚFN zaproszeni będą też laureaci prestiżowego stypendium Fulbrighta, którzy opowiedzą, czym się zajmują. Posłuchamy też wykładu noblisty prof. Georga Johannes Bednorza. Podpisana zostanie też Deklaracja Miasta Nauki, czyli rodzaj dokumentu programowego.

Wśród wielu ciekawostek tego roku zobaczymy m.in.: Eksercyment naukowo-artystyczny EEG Kiss, LanceŹMatt, interaktywne roboty oraz projekt Gaia Vari - obywatelski projekt naukowy finansowany przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA), wspierający klasyfikację gwiazd zmiennych Gaia.

Olga Krzyżyk

Orkiestra Dęta Katowice

świętowała piękny jubileusz 90-lecia

JUŻ OD 90 LAT MOŻEMY SŁUCHAĆ BRZMIENIA ORKIESTRY DĘTEJ KATOWICE. CHOCIAŻ KOPALNI KATOWICE JUŻ NIE MA, ICH BRZMIENIE TRWA NADAL I UŚWIETNIA RÓŻNE UROCZYSTOŚCI W MIEŚCIE. 8 LISTOPADA W MIEJSKIM DOMU KULTURY BOGUCICE-ZAWODZIE ODBYŁ SIĘ UROCZYSTY JUBILEUSZOWY KONCERT PODSUMOWUJĄCY 90-LECIE DZIAŁANIA ORKIESTRY.

Orkiestra rozpoczęła działanie przy KWK Katowice, a obecnie znajduje się przy Miejskim Domu Kultury Bogucice-Zawodzie przy ul. Markiefri. Od 1976 roku kapelmistrzem jest Stefan Łebek, a funkcję dyrygenta sprawuje obecnie Damian Łebek.



– Wszystko zaczęło się dawno temu, bo to już 90 lat. To kawał historii i wspaniałych przeżyć. Gramy od 1934 roku. Obecnie czynnych członków orkiestry jest 60. Jest tutaj bardzo dużo młodych osób, które z nami grają. Wspólnie muzykujemy i umiemy ludziom czas. Grają u nas kolejne pokolenia, np. kiedyś w orkiestrze grał dziadek, a teraz ojciec z synem. Ja sam działam tu już ponad 50 lat. Zaczynałem jako młody chłopiec. Takich jak ja jest w orkiestrze więcej. Tutaj od lat się spotykamy, nawiązujemy przyjaźnie i inne relacje. To piękna pasja i nieodzowny element naszego życia – powiedział dyrygent orkiestry dętej Katowice Damian Łebek.



Kacper Jurkiewicz



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Taras widokowy Panteonu Górnośląskiego

TARAS PANTEONU GÓRNOŚLĄSKIEGO TO JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH PUNKTÓW WIDOKOWYCH Z PANORAMĄ KATOWIC. ZOBACZYMY STĄD CHARAKTERYSTYCZNE PUNKTY NA MAPIE MIASTA JAK KTW, SPODEK, SUPERJEDNOSTKĘ, WIEŻĘ WODNĄ W BORKACH, KOPALNIANE KOMINY, WIEŻOWCE „KUKURYDZE” I „GWIAZDY”, WIEŻĘ KOŚCIOŁA MARIACKIEGO CZY W ODDALI STADION ŚLĄSKI.

Archikatedra Chrystusa Króla skrywa wiele ciekawych miejsc. W podziemiach zobaczymy multimedialną wystawę Panteonu Górnośląskiego, z kolei gdy skierujemy się do windy i wjedziemy na poziom 3, znajdziemy się nad kopułą archikatedry. Znajdują się tu są dwa tarasy, skąd rozpościera się piękna panorama Katowic.



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Taras jest czynny w godzinach otwarcia ekspozycji Panteonu Górnośląskiego. W przypadku złych warunków pogodowych jest zamknięty.

Panteon Górnośląski to nowa instytucja kultury znajdująca się w podziemiach katedry Chrystusa Króla w Katowicach. W jej ramach upamiętniono ważne dla Górnego Śląska osoby – ludzi walczących w Powstaniach Śląskich, wybitne postaci ze świata nauki, medycyny, kultury czy sportu i sztuki. Oficjalne otwarcie Panteonu Górnośląskiego odbyło się 19 czerwca 2022 roku w ramach świętowania obchodów 100-lecia przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Sylwetki osób upamiętnionych w Panteonie są prezentowane w postaci stanowisk multimedialnych, w których znajdują się szczegółowe biogramy, filmy oraz materiały zdjęciowe.

– Piękny widok na Katowice zobaczymy z tarasów Panteonu Górnośląskiego w Katowicach, które są integralną częścią wystawy stałej naszej instytucji. Tarasy są na wysokości 7. piętra, a na szczyt prowadzi 136 schodów. (...) Z tarasów zobaczymy m.in. KTW, który się mocno wpisał w panoramę Katowic, obok katowicki Spodek, na prawo także NOSPR, niedaleko Superjednostkę, słynne katowickie bloki – Gwiazdy i Kukurydze, dalej zobaczymy Stadion Śląski, a w oddali charakterystyczną wieżę znajdującą się przy centrum handlowym Silesia City Center. Na drugim tarasie zobaczymy kolejne budynki śródmieścia Katowic, m.in. Wydział Teologiczny, a nieco dalej Seminarium Górnośląskie. Dalej zobaczymy słynny Drapacz Chmur, który królował kiedyś w panoramie Katowic – mówi Bartosz Szostek z Panteonu Górnośląskiego.

Olga Krzyżyk

Legendarny piłkarz GKS-u Jan Furtok zostanie patronem nowego Stadionu Miejskiego w Katowicach



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

JAN FURTOK NIE ŻYJE. TA INFORMACJA WE WTOREK, 26 LISTOPADA, ZASMUCIŁA NIE TYLKO ŚRODOWISKO GKS-U KATOWICE, ALE TAKŻE WIELU KATOWICZAN, MIESZKAŃCÓW REGIONU I CAŁEGO KRAJU. LEGENDARNY PIŁKARZ GIEKSY ZMAGAŁ SIĘ Z CIĘŻKĄ CHOROBA I ZMARŁ W WIEKU 62 LAT.

– Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Jana Furtoka – wybitnego piłkarza, legendy katowickiej piłki nożnej i GKS Katowice. Był nie tylko wspaniałym zawodnikiem, ale także symbolem determinacji i zaangażowania, które inspirowały kolejne pokolenia piłkarzy w naszym mieście. Pamięć o Janie Furtoku pozostanie żywa, dlatego proponuję, aby miejski stadion nosił jego imię – to gest, który odda hołd jego zasługom, a jego dziedzictwo będzie towarzyszyć przyszłym generacjom miłośników futbolu. Rodzinie i przyjaciółom składam najszersze

kondolencje. Janku, spoczywaj w pokoju – napisał prezydent Katowic Marcin Krupa.

Urodzony w 1962 r. Jan Furtok reprezentował barwy GKS-u w latach 1979-1988 oraz 1996-1997. W 299 spotkaniach zdobył 122 gole i jest dzięki temu najlepszym strzelcem w dziejach GieKSy. Zdobył z GKS-em Puchar Polski, wicemistrzostwo Polski oraz brąz mistrzostw Polski. W barwach reprezentacji rozegrał 36 spotkań i zdobył 10 bramek. Wystąpił m.in. na Mistrzostwach Świata w Meksyku w 1986 r. Furtok z powodzeniem grał też w klubach Bundesligi.

Po zakończeniu kariery pracował z sukcesami jako trener młodzieży w GieKSie. Pomagał klubowi jako dyrektor sportowy i trener pierwszej drużyny. Po odbudowie GKS-u w IV lidze stanął na czele klubu jako jego prezes.

Numer, z którym występował w GKS-ie Katowice, czyli „9”, został oficjalnie zastrzeżony. Dzięki swojemu talentowi, zaangażowaniu oraz niepowtarzalności zyskał specjalne miejsce w sercach kibiców.

Kibice GKS-u Katowice złożyli kwiaty i zapalili znicze pod murem Jana Furtoka, który znajduje się przy ul. Granicznej 13 w Katowicach. W ten sposób oddali hołd legendzie klubu.

Uroczystości pogrzebowe legendy GKS-u odbyły się w piątek, 29 listopada.

„Aktywna mama” w Katowicach

Program aktywności i spotkań dla świeżo upieczonych mam oraz kobiet w ciąży

W KATOWICKIM MIEJSKIM OŚRODKU SPORTU I REKREACJI REALIZOWANY JEST PROGRAM WSPIERAJĄCY W DBANIU O ZDROWIE FIZYCZNE I PSYCHICZNE KOBIETY NA RÓŻNYCH ETAPACH MACIERZYŃSTWA. PROGRAM „AKTYWNA MAMA” ZOSTAŁ STWORZONY Z MYŚLĄ ZARÓWNO O PRZYSZŁYCH MAMACH, KTÓRE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO NARODZIN DZIECKA, JAK I KOBIETACH, KTÓRE PRAGNĄ WRÓCIĆ DO FORMY PO PORODZIE.

Motywowanie kobiet do ruchu na świeżym powietrzu jest istotnym aspektem programu, dlatego kiedy tylko pogoda na to pozwala, treningi odbywają się w parku na Muchowcu, a jeżeli nie jest to możliwe – w salce baletowej Lodowiska Jantor 2 lub salce fitness OS Asnyka według ustalonego harmonogramu.

– Kiedy zostałam po raz pierwszy mamą, to zauważyłam, że znacznie prościej wchodzi się w tę rolę, gdy ma się wokół siebie grono innych mam, które są na

tym samym poziomie i na tym samym etapie macierzyństwa. Wtedy o wiele łatwiej przeżywa się wejście w ten nowy okres w życiu kobiety. Aktywizujemy się, aby wspólnie wyjść na spacer, bo często jest tak, że młoda mama nie ma ochoty wychodzić sama, a w grupie zawsze jest raźniej – mówi trenerka zdrowia kobiet prowadząca zajęcia w ramach programu „Aktywna mama” Aleksandra Wiśniewska.

Zajęcia w ramach programu „Aktywna mama” to nie tylko okazja do podtrzymania sprawności fizycznej. Celem inicjatywy jest również wsparcie psychiczne i motywacyjne kobiet, które borykają się z wyzwaniem okresu okołoporodowego.

Zainteresowane mamy mogą zapisać się na zajęcia, kontaktując się z MOSiR Katowice pod nr tel. 504 004 709 lub za pośrednictwem strony internetowej.



fol. IKAW

Mistrzyni Świata w akrobatyce powietrznej są z Katowic!

Piękny występ zawodniczek Acro Studio

KATOWICKIE AKROBATKI PODBIJAJĄ ŚWIAT! MISTRZYNE ŚWIATA W AKROBATYCE POWIETRZNEJ, NA CZELE Z TRENERKĄ BASIĄ TRAFIAŁEK, TRIUMFOWAŁY NA PRESTIŻOWYCH MISTRZOSTWACH W SZWECJI, ZDOBYWAJĄC ZŁOTY MEDAL I USTANAWIAJĄC NOWY REKORD ŚWIATA W KATEGORII AERIAL HOOP ARTISTIC GROUPS.

To one są najlepsze na świecie: Basia Trafiałek – trenerka i zawodniczka, Julia Wojciechowska, Adrianna Grzesiak, Dominika Dudek, Laura Orawska oraz Gracja Wieja – to Mistrzyni Świata w akrobatyce powietrznej.

– Zdobyłyśmy złoty medal na Mistrzostwach Świata federacji International Pole and Aerial Sports Federation. Nasza drużyna nie tylko wygrała, ale również ustanowiła nowy rekord w kategorii Aerial Hoop Artistic Groups. Jesteśmy dumne, niewiarygodnie szczęśliwe i wciąż nie dowierzamy w to, co się wydarzyło – mówi Basia Trafiałek, trenerka i zawodniczka Acro Studio.

Przypomnijmy, że w marcu tego roku 6-osobowa drużyna Acro Studio wywalczyła pierwsze miejsce na Mistrzostwach Polski International Pole Sports Federation w kategorii „Grupy”, a tym samym uzyskała kwalifikacje do reprezentowania Polski na Mistrzostwach Świata, które odbyły się 22-23 października 2024 roku w Szwecji.

– Przed zawodami przychodziłam na trening nawet dwa razy dziennie. Był to trening rano, sama ćwiczyłam elementy, które miałam do wykonania na kole. Później przyjeżdżałam po południu, gdzie wspólnie ćwiczyłyśmy cały układ – opowiada Dominika Dudek, zawodniczka Acro Studio.

Olga Krzyżyk



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

To prawdziwy



wulkan energii!

Yun z Meksyku prowadzi w Katowicach szkołę Hispasion

Yun w Polsce mieszka od kilkunastu lat. Już kiedy była nastolatką, zaczęła się interesować historią naszego kraju. Kiedy miała 20 lat, poznała kilku przyjaciół z Polski i wtedy fascynacja przybrała na sile. Najpierw chciała poznać historię Polski, szczególnie tę powojenną i koniecznie rozpocząć naukę naszego języka. – Na początku to były dwa wyjazdy na wakacje do Polski. Byłam w Warszawie, ale tak naprawdę zwiedziłam wiele innych miast – Malbork, Gdańsk czy Poznań. Później wróciłam na studia i planowałam zostać

PROWADZI SWÓJ BIZNES W KATOWICACH, BO JAK MÓWI, TO REGION LUDZI RODZINNYCH, OTWARTYCH I ŻYCZLIWYCH. MEKSYKANKA YUNUEN MARTINEZ GARCIA OD KILKUNASTU LAT MIESZKA W POLSCE, A W NASZYM MIEŚCIE OTWORZYŁA SZKOŁĘ HISPASION, W KTÓREJ NATIVE SPEAKERZY UCZĄ JĘZYKA HISPANIEGO. W PLACÓWCE PROWADZONE SĄ RÓWNIEŻ SPECJALNE SPOTKANIA I WARSZTATY DLA MIESZKAŃCÓW, KTÓRE PRZYBLIŻAJĄ KULTURĘ I ZWYCZAJE - MEKSYKU, HISPANII ORAZ INNYCH KRAJÓW.

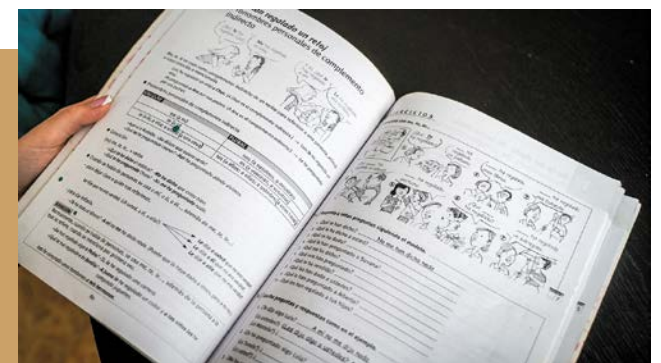
tutaj tylko pięć lat. Poczulałam się jednak bardzo dobrze i stabilnie. Wtedy też podjęłam decyzję, że w Polsce zostanę na dłużej – mówi Yunuen Martinez Garcia.



Hispasion Katowice działa przy ul. Wojewódzkiej 7/4. Zespół złożony jest wyłącznie z native speakerów, którzy pochodzą z różnych państw: Meksyku, Hiszpanii, Kuby, Panamy czy Ekwadoru.

Część wykładowców jest licencjonowanymi egzaminatorami DELE. Uczą studentów w szkole – w grupach i indywidualnie, online z lektorem oraz z dojazdem do domu. Ważne jest też to, że właścicielka szkoły mówi biegle w języku polskim, co często już na samym początku skraca dystans i przełamuje bariery. W szkole odbywają się też imprezy kulturowe oraz warsztaty po hiszpańsku i angielsku – z ceramiki czy malarstwa, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Jest także joga i fitness po hiszpańsku.

Kamil Zatoński



fol. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu

Z miłości do ceramiki, wnętrza i wszystkiego, co ładne

Projekt Ładniej Katowice

6 LAT TEMU POSTANOWIŁA RZUCIĆ ETAT I ROZPOCZĄĆ PRZYGODĘ Z CERAMIKĄ. KUPIŁA WTEDY PIEC I ZAŁOŻYŁA PRACOWNIĘ. DZIŚ TWORZY UNIKATOWE PRODUKTY Z CERAMIKI, A PONADTO... PROJEKTUJE WNĘTRZA! CHCE, ABY W KUCHENNYCH SZAFKACH I DOMOWYCH WNĘTRZACH BYŁO... ŁADNIEJ.

Pracownia Projekt Ładniej została założona w 2018 roku przez Alicję Podhajska-Godyń, jak mówi – z miłości do ceramiki, wnętrza i wszystkiego, co ładne. Lokal mieści się w Katowicach przy ul. Wanddy 16M. Pani Alicja koncentruje się głównie na przedmiotach użytkowych formowanych ręcznie, a także odlewanych z form gipsowych. Wszystkie prace są ręcznie malowane.

– Wykonuję tu przedmioty użytkowe, które nadają się i do domu, i do restauracji, czyli kubki, talerze, donicz-

ki, wazon. Są tu też rzeczy dekoracyjne, głównie kamionkowe. Można je myć w zmywarce i wyparzarce. Staram się mieć dużo wzorów. Moje wyroby można kupić zarówno w sklepie internetowym, jak i stacjonarnie – mówi właścicielka Projekt Ładniej, Alicja Podhajska-Godyń.

Alicja Podhajska-Godyń to zdecydowanie człowiek z pasją. Jak mówi w rozmowie z nami, ceramika interesowała ją od najmłodszych lat, jednak na poważnie zaczęła się nią zajmować dopiero kilka lat temu. Wówczas tego typu rękodzieło nie było jeszcze popularne. Oglądając produkty stworzone przez panią Alicję bez trudu można dostrzec, że są wyjątkowe. Nie tylko jeśli chodzi o wzornictwo, w tym także indywidualne projekty, ale także fakt, że nie ma dwóch identycznych rzeczy. Choć znajdziemy tu produkty z jednej serii z jednego projektu, ich rękodzielnicze tworzenie sprawia, że każdy z nich jest unikatowy. Czy to właśnie w tym tkwi wartość ceramicznego rękodzieła?

– To zależy od osoby, która ją kupuje. Często jest tak, że ręcznie robiona ceramika jest lepsza jakościowo i trwalsza. Myślę, że jeśli ktoś chce dać cztery razy więcej za ceramiczny kubek z pracowni, niż za podobny z marketu, to jest to kwestia docenienia rzemiosła i ręcznej pracy. Wzory i kształty mogą być zbliżone, ale ważne jest to, jak to powstało i kto to wykonał – zaznacza pani Alicja.

Pani Alicja zajmuje się także projektowaniem wnętrza. Oba biznesy – wnętrza i ceramikę – prowadzi w jednej przestrzeni Projektu Ładniej. W przyjemnym dla

oła anturażu rękodzielniczych wyrobów oraz klimatu pracowni tworzy się nie tylko ceramikę, ale także... wnętrza czterech ścian.

– W przypadku projektowania wnętrza, na efekt można czekać nawet ponad dwa lata i czasem można się ich nie doczekać w ogóle. Efekt w ceramice jest widoczny szybciej, mimo że ceramika powstaje długo. Jedną rzecz robi się nawet dwa tygodnie, ponieważ musi przejść przez wszystkie procesy tworzenia. Ale tutaj



fol. J. Dyl/WKATOWICACH.eu

nie trzeba czekać na efekty dwa lata. Czasami jest dla mnie męczące to, że przeskakuje się szybko z jednego tematu na drugi, ale układam to sobie blokami czasowymi. Dzięki temu nie wpadam w monotonię, rutynę. Jeden dzień dla ceramiki, drugi dzień dla wnętrza (uśmiech). W pracowni ceramicznej mam swoje biuro, więc trzymam rękę na pulsie w obu działalnościach – opowiada właścicielka Projekt Ładniej.

Jaśub Dyl

W tym kościele

fot. J. Dyl/WKATOWICACH.EU



na modlitwę wzywają dzwony
ufundowane przez Wojciecha Kilara



PRZY UL. PRZYKLINGA W BRYNOWIE ZNAJDUJE SIĘ KOŚCIÓŁ PW. NAJŚWIĘTSZYCH IMION JEZUSA I MARYI. STOSUNKOWO NIEWIELKI BUDYNEK SWOJĄ HISTORIĄ SIĘGA CZASÓW SPRZED II WOJNY ŚWIATOWEJ, CHOĆ OBECNY KSZTAŁT ZYSKAŁ DOPIERO W LATACH 50. UBIEGŁEGO WIEKU. STARANIA O TO, BY W TYM MIEJSCU STANAŁ OBIEKT SAKRALNY, ZACZĘTO PODEJMOWAĆ JESZCZE PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ.

Po wojnie powstała tu niewielka kaplica, na którą zaaranżowano wcześniejszą świetlicę Związku Strzeleckiego. Przez kilka lat sprawowano w niej nabożeństwa i liturgie. Budynek nie wystarczał jednak sporej liczbie wiernych mieszkających w tej okolicy. Zaczęto więc myśleć o przebudowie kaplicy, a w zasadzie wybudowaniu w jej miejscu większej świątyni. Te plany przy-

padły na trudny dla Kościoła katolickiego czas, kiedy w naszym kraju władzę sprawowali komuniści. Po kilku latach zmagania z reżimem komunistycznym kościół według projektu Karola Gierlotki został w końcu wzniesiony w 1957 roku przez ks. Adolfa Kocurka, który objął brynowską kurację. Poświęcił go w wigilię Bożego Narodzenia, 24 grudnia 1957 roku, bp Herbert Bednorz.



Nadal działała tu jedynie kuracja – nie było samodzielnej parafii. Ten stan rzeczy zmienił się dopiero po blisko 40 latach istnienia tu ośrodka religijnego. W roku 1992 utworzono osobną parafię. Co ciekawe, cztery lata później, w roku 1996 na dobudowanej do świątyni wieży, zawisły dzwony ufundowane przez Barbarę i Wojciecha Kilarów.

Mateusz Terech

WKATOWICACH.EU

www.wkatowicach.eu



www.facebook.com/wkatowicach.eu

KATOWICE
dla odmiany

www.katowice.eu



www.facebook.com/Katowice.eu

Wydawca: Katowicka Agencja Wydawnicza • ul. Warszawska 4 • 40-006 Katowice • e-mail: redakcja@wkatowicach.eu

Redaktor Naczelny: Kamil Zatoński

Redakcja: WKATOWICACH.EU

Sekretarz redakcji: Malwina Kaczor

Korekta: Klaudia Grabarczyk

Wydawca: Olga Krzyżyk

Dziennikarze: Kacper Jurkiewicz, Mateusz Terech, Marta Paluch, Jakub Dyl

Dział wideo i foto: Grzegorz Bargieła, Maja Ostrowska-Lindner

Druk: EMART DESIGN – skladgazet.pl

Nakład: 20 tys.

Gdzie nas
znajdziesz



Bieg Niepodległości

im. Dziewięciu z „Wujka” 2024

fot. J. Dyl/WKATOWICACH.eu



Jesienny chłód nie stanął na przeszkodzie kilukuset biegaczom, którzy byli uczestnikami tegorocznego Biegu Niepodległości im. Dziewięciu z „Wujka” w Katowicach. W trakcie imprezy w aktywny sposób czczone pamięć poległych górników z katowickiej kopalni, którzy stracili życie w krwawej pacyfikacji strajku z 1981 roku. To także okazja do świętowania Narodowego Święta Niepodległości. Zorganizowano bieg na 10 km ulicami Katowic oraz na krótsze dystanse dla dzieci. Sportową imprezę poprzedziło złożenie wieńców przed pomnikiem zamordowanych górników.



Siatkówka łączy pokolenia!

fot. G. Bargieła/WKATOWICACH.eu



W hali sportowej Zespołu Szkół technicznych i Ogólnokształcących nr 2 w Katowicach zorganizowano turniej siatkarski, w którym rywalizowały drużyny dzieci i rodziców. Była to kolejna odsłona projektu „Siatkówka kształtuje, aktywizuje i łączy pokolenia”, który ma na celu propagowanie sportu w różnych grupach społecznych i wiekowych. W akcji meczów rodzinnych wzięło udział 120 uczestników – dzieci, rodziców i dziadków.

